№ 89. w Piątek dnia 17. Kwietnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królewiec, 1. Kwietnia. — Zdaje się, że smutne skutki powstania polskiego, co się tyczy naszego miasta, jeszcze nieustały. Codziennie zachodzą aresztowania i wydalenia tych, którzy nadto żywo okazują swe sympatye dla owego niebezpiecznego poruszenia. — W zeszłym tygodniu aresztowano studenta Niesiołowskiego z Poznania i młodą separowaną żonę rotmistrza Lehmann z Prus zachodnich; student wczoraj przed południem pod eskortą żandarma do Grudziądza odprowadzony został. O co go obwiniają, nie wiemy, tu miał się zawsze zachowywać wzorowo. Co się tyczy uwięzienia pani, mówią, iż przejęto kilka jéj listów po polsku pisanych do miejsca rodzinnego, w których wynurzyła uczucia udziału dla nieszczęśliwych Polaków w sposób zdający się być niebezpiecznym.

Z nad granicy galicyjskiéj. — W niektórych cyrkułach Galicyi ciągle niepokoją przebiegające tłumy chłopów, nie są one wprawdzie liczne, ale szerzą niebezpieczeństwo. Jedna banda takich chłopów ma być znaczniejsza i stać pod dowództwem Szeli, dawnego kaprala. Nazywają go chłopi, królem chłopskim, i wykonywają ślepo jego rozkazy. Najwięcéj podobno żywiołów niespokojnych zebrało się w reszowskim cyrkule, w powiatach na stoczystości północnych Karpat położonych. Szczególniéj emissaryusze demokratycznego komitetu polskiego w Bruxelli starają się podniecać ogień nieugaszony, i nadać jemu stósowny kierunek. Rzeczą przeto naturalną, iż handel musiał ustać w tych okolicach.

Z nad granicy galicyjskiéj, d. 10. Kwietnia. — Już od 8 dni dochodzą nas ze wschodnich cyrkułów Galicyi smutne wiadomości, w wielki piątek ma nastąpić nowe wielkie powstanie, tym razem przeciw rządowi. Tłumami błąkających się chłopów namawia szlachta, aby pozostali pod bronią i jéj nie składali aż nie otrzymają wolności. Urzędy cyrkułowe otrzymały uwiadomienie o tém w Bochnii, Rzeszowie, Tarnowie i Sandeczu. Pułki »deutschmeister i arcyksiąże Ludwik« otrzymały rozkaz obsadzenia Tarnowa, w téj chwili dowiadujemy się, że miasto Tarnów ogłoszono w stanie oblężenia. Niektórzy w wierności rządowi pozostali chłopi donieśli, iż naczelnik chłopów Szela ma zamiar uderzyć na Tarnów w kilka tysięcy chłopów, z których 200 znajduje się na koniach. Stać ma dzisiaj nad Sanokiem w 4000 luda, naprzeciw niemu miały wyruszyć dwa pułki piechoty, »Leiningen w połączeniu z pułkiem złożonym z Polaków Maryagy. Teraz weszło przeszło 20,000 posiłkowych wojsk do Galicyi. — Po wyjeździe arcyksięcia Ferdynanda ze Lwowa głoszą, że już nie powróci do Lwowa i że gubernium wojskowe i cywilne zostanie rozdzielone.

Z nad dolnego Renu, d. 6. Kwietnia. — Przed kilku dniami przełożył przewodnik reńskich autonomów, hrabia Mirbach, zgromadzeniu towarzystwa rachunki względem stanu zakładów szlacheckich. Dla akademii szlacheckiéj w Bedburg wykazał się w r. b. niedobór około 19,000 talarów. Przyczyny można szukać tylko w niedostatku uczni szlacheckich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Z Warszawy donoszą, że tam środki ostróżności z całą surowością są przedsiebrane. Wojsko biwakuje na placach po całych nocach przy ogniu. O 8 godzinie w wieczór zamykają wszystkie kamienice, po téj godzinie niewolno nikomu chodzić bez latarni. Z Galicyi nic pewnego się nie dowiadujemy, gdyż granica nader jest strzeżoną. Tyle rzeczą jest pewną, że chłopi nie powrócili do dawnego zatrudnienia, lecz puścili się na nowy zawód. Wojsko austryackie poniosło klęskę w niepołomickim boru. Chłopi bowiem pokopali miedzy sobą, a wojskiém austryackiém głębokie rowy i pokryli je chrustém, a chrust warstwą ziemi. Potem udawali ucieczkę, austryacka jazda udała się za nimi w pogoń, i wpadła w pokopane rowy, w których wielu zginęło z kawaleryi austryackiéj z rąk chłopskich. Skoro im zabraknie na żywności i furażu, przybywają pod Bochnią lub Wiliczkę, niedaleko Austryaków, część z nich stoi pod bronią, druga furażuje. Wielu z chłopów tworzy jazdę.

Francya.

Paryż. — Piszą z Algieru. Zatrzymanie pewnego naczelnika arabskiego, zwanego El-Karubi, wielkie wrażenie uczyniło w Algierze. — Nie dawno doniesiono rządowi, że Arab ten utrzymywał stosunki z Abdel-Kaderem. Marszałek Bugeaud wysłał doń oficera, by z tego powodu uczynić mu zarzuty; ale El-Karubi zaprzeczył wszelkim podejrzeniom i dowodził, że żadne stosunki nie istnieją pomiędzy nim, a Emirem. Rząd czekał na dowody, nie chcąc działać na zasadzie samych podejrzeń. Zeznanie pana Lacoste, jednego z oficerów uwolnionych z niewoli Abdel-Kadera, oraz listy znalezione w obozie Emira w Busada przez generała Jussuf, dowiodły zdrady naczelnika El-Karubi. W skutek tych dowodów został aresztowanym, jego rodzina zamkniętą jest w Kasaubach, dom opieczętowany, a władza spodziewa się znaleść nowe dowody, listy Emira pomiędzy jego papierami.

Si-el-Hadż-Mohamed-el-Karubi, jest dawnym sługą Abdel-Kadera. W nadgrodę jego usług nawet Emir wyniósł go do stopnia kalifa pokoleń Msita i Flittas. W 1843. roku El-Karubi był ważnym bardzo naczelnikiem w środku prowincii Oranu. Jego rodzina dostała się w nasze ręce w skutek wzięcia smali, dla uwolnienia jéj El-Karubi poddał się nam. Odtąd pozostał wolny w Algierze i pobierał od rządu francuskiego znaczną pensyę. Dotąd postępowaniu tego naczelnika nie zarzucić nie można było; dał on do zrozumienia, że jego położenie względem Emira, nie pozwala mu Francyi oddawać czynnych usług, ale że zachowa zupełną neutralność. W roku zeszłym znajdował się pomiędzy arabami, którzy przybyli do Paryża. Zdawało się, że był zachwycony pobytem we Francyi, oświadczył nawet chęć niewracania nigdy do Algieru. Zdrada człowieka tak ważnego, tém bardziéj uderzać musi, że nie można było jéj się spodziewać, ponieważ Francya z nikim się lepiéj nie obeszła; dla tego należy ukaraniem go dać przykład. Dotąd zbyt łagodnie obchodzono się z zdradą i przeniewierstwem. Zapewniają, że El-Karubi ostrzegał Abdel-Kadera o wszystkich poruszeniach wojsk naszych i o zamiarach. Miał go nakłaniać do wkroczenia na dolinę Mitidża, gdzie stan wojsk naszych ułatwiał mu drogę, opierał się przy tém na tém rozumowaniu, że wkroczenie nowe na dolinę Mitidża, skłoni izbę do zażądania opuszczenia Algieryi, lub przynajmniéj do zajęcia ograniczonego. Dano rozkazy do zabrania smali naczelnika El-Karubi, zostającéj w Oranie pod opieką kalify Sid-el-Arabi.

Nie ulega już wątpliwości, że książe Joinville uda się do Tulonu i tam obejmie dowództwo nad eskadrą ewolucyjną morza Środziemnego. Eskadra ta składa się z następnych okrętów liniowych, uważanych jako czoło floty francuzkiéj. Oto ich nazwiska i wiek: „Souverain“ 27 lat, „Jemmapes“ 6 lat, „Neptune“ 28 lat, „Algier“ 31 lat, „Marengo“ 36 lat, „Triton“ 23 lat; razem lat 173. W przecięciu zatém wypada po 21 lat na każdy okręt. Jednakże dowiedzioną jest rzeczą, że każdy okręt liniowy, który stał więcéj jak 10 lat na morzu, nie może stanąć w linii w czasie bitwy i przedstawić dosyć bezpieczeństwa. Z tego można wnioskować, w jak smutnym stanie znajduje się flota francuzka.

Ludwik XIII. miał 35 galer i 60 okrętów. W 1692. r. Ludwik XIV. miał 110 okrętów wojennych i 690 innych statków, razem 8436 dział, 1530 oficerów marynarki i 52,094 osady, nie licząc w to 35 galer uzbrojonych, mających 220 dział, 250 oficerów i 15,750 ludzi osady wyszłych z Marsylii, nie licząc w to 30 okrętów na morzu rozmaitéj wielkości, noszących banderę francuzką. W ogóle w tym roku Ludwik XIV. miał na

morzu 14,670 dział, 25,000 oficerów i 97,500 ludzi osady. Ta flota sławna zniszczoną została przez regencyę i przez wojnę od 1754 do 1763 roku. Jednakże w 1789 Ludwik XVI. miał 81 okrętów liniowych od 64 do 118 dział, 69 fregat, 141 innych statków, razem 14,000 dział i 79,000 majtków. Rzeczpospolita powiększyła jeszcze nasze siły morskie. Napoleon, który nie lubił marynarki, i który mało się nią zajmował, miał przecież od 1804 do 1810. r. najpiękniejszą flotę na świecie. Ludwik XVIII., a nawet Karol X. nie szczędzili wszystkich starań do podniesienia marynarki królewskiéj. Dziś pracnją tylko nad jéj zniszczeniem.

Parostatki „Grondeur" i „Chimere" wysłanemi zostały do La Plata. — W pierwszych dniach Kwietnia przybędą tamże, jednak nie wysłano wojska w te strony.

Courrier donosi, że stacya francuzka przy Haiti powiększoną będzie o jednę korwetę i bryg, a brzegi zostaną ogłoszone za zostające w blokadzie obserwacyjnéj.

Paryż, dn. 10. Kwietnia. Minister wojny otrzymał depesze od marszałka Bugeaud z Algieru. Powiada w niéj marszałek, iż generał Marey doniósł mu, iż Abdel-Kader zupełnie się cofnął do kraju Uled Sidi Szik, a podług ostatnich wiadomości miał się tylko na dwa dni marszu znajdować oddalonym od marokańskiéj granicy. Marszałek dołącza raport generała Lamoricière z 25. p. m., w którym donosi o poddaniu się kilku pokoleń, i depesze generała Cavaignaka z Tlemsenu z 26. Marca o bitwie pod tém miastem z Arabami. W ostatnim raporcie jest nadmienione: miałem zaszczyt donieść panu, iż jeden z nowych sułtanów, którego siły wojenne za ukazaniem się naszém w pobliżu Szot rosproszyły się, wrócił do Rasel-Ain, by ztamtąd udać się do Missuin. Nasze pokolenia, które na tę dolinę należącą do państwa marokańskiego schroniły się, nie wachały się na chwilę i połączyły się z nim. Dnia 20. p. m. wkroczył do naszych dziedzin, wprowadzając ze sobą nietylko Uled Belagr, Beni Methar i inne nasze pokolenia, ale jeszcze znaczny posiłek z jazdy marokańskich Angedów. Dnia 22. był w Takarracie, 23. w El-Oguiba; z tamtąd pisał list do mnie, którego treść jest osobliwsza. (Mahomed Ben Abdeakar uważa się za wysłańca bożego, któremu powinni się poddać chrześcijanie, gdyż został wybrany z pomiędzy najświętszych z orszaku proroka, jak to obraz Jezusa, jakto zmartwychwstały Jezus, jak to wszyscy wierni wiedzą). El Sid el Tadel widząc z naszego milczenia, że nie jesteśmy skłonni do uległości i uznania go za takiego, czém się mienił, opuścił El Oguibo, szedł ku Tlemsenowi. Teraz nie wiemy, czemu się bardziéj dziwić mamy, czyli trudnym do uwierzenia obietnicom, które czynił Arabon, czyli też łatwowierności téj lichéj ludności. Dnia 24. w południe opuściłem Tlemsen z dosyć silnym oddziałem, abym się mógł potykać z Beni Snus. Ruszyłem z jazdą naszą naprzód w 300 koni, wspierany trzema batalionami piechoty. Ujrzeliśmy na wysokości Terny około 7—800 jazdy w dobrym porządku idących na nasze spotkanie, wspieranych przez 1200 ludzi z piechoty. Generał potém skreśla obraz bitwy, o któréj już donieśliśmy dawniéj.

Lord Palmerston przybył tu i odwiedził Thiersa.

Prefessorowie Collége de France zgromadzili się względem napisania programatu swych prelekcyi letnich. P. Ed. Quinet oświadczył, iż nie zmieni dawniejszego swego programatu, poczém zgromadzenie bez dyskusyi się rozeszło.

W Tulle przechodzą tłumy robotników od kilku dni po ulicach wieczorem i śpiewają »warszawiankę« »marsz marsylijski« i wśród okrzyku: »niech żyje Polska.«

Mercure Segusien w Saint Etienne z 5. Kwietnia donosi, iż położenie rzeczy to samo jest w tych okolicach, co przed kilku dniami. Władza ogłosiła następujące uwiadomienie: »Obrona jest koniecznie potrzebną dla tych, co chcą pracować przeciw namawiającym do zaniechania robót, dla tego władza ustawiła od 48 godzin oddziały wojska we wschody w okolicach St. Etienne nad kopalniami węgli, by ubezpieczyć kopalnie nie należące do koalicyi prze innemi. Tym pocztom wojskowym przydano komissarzy policyjnych, którym polecono do zastósowania środków przytłumiających a przewidzianych przez prawo w tych razach tylko, gdzie robotnicy chwycą się siły fizycznéj lub groźb przeciw sile zbrojnéj lub przeciw spokojnym robotnikom.« Stan przecie ten rzeczy, jeszcze nie objaśnił robotników względem ich interessu, wielu z nich dopuściło się karogodnych czynności.

Wczora odbyła się uroczystość w sali Valentino na ulicy St. Honoré na pamiątkę urodzin Karóla Fourriera. Dzień ten był szczególniéj pamiętny dla democratie pacifique, pokrewnéj w zasadach z furierystami, gdyż przez pośrednictwo pana Considerant, Cantagnel i Toussenel redaktorów tego pisma, złożyli furieryści summę 100,000 fr. jako rentę na utrzymanie tego dziennika, summę, która wczora podniosła się do 101,479 franków. Przeszło 800 osób zgromadziło się na tę uroczystość. Wszyscy zasiedli w braterskiéj zgodzie, bez różnicy stopnia, par vicomte Dubouchage obok jednego szewca, Eugeni Sue obok kupczyka. Między toastami spełniono następujące: Fourrier! — Zniesienie wojny! — Porządek, wolność druku, praca, własność, duch religijny, uniteizm, Polska! itd. niech żyją. Stoły zastawione były kwiatami, a na wszystkich filarach wisiały obrazy jego. Hrabia de l'Isle przeczytał odę do Fourriera, a Victor Considerant przemówił w porywających słowach o Fourrierze, łącząc przytém podziękowanie za przeszłość i wyrażając wielkie nadzieje na przyszłość.

Północną koléj z Paryża do Amiens ukończono, pozostaje jeszcze do ukończenia koléj między Amiens i Arras. — Na kolei Strasburskiéj wydarzył się okropny przypadek. Między Courcelles i Lusancy zrobiono podziemną galeryą, już 200 metrów długości było gotowych gdy się podniebienie d. 3. t. m. zarwało i odcięło w tyle pracujących robotników zasypem. Na szczęście spostrzeżono nazajutrz rynnę w téj galeryi, którą woda odciekała, i przez nią przeciągnięto kije powiązane, u których końca gruchawkę uwiązano, dla zwrócenia uwagi zasypanych robotników. Dowiedziano się następnie, że żyją, tylko im coraz trudniéj z oddychaniem. W czasie odsypywania piasku, który zaległ galeryą do nich wiodącą, znów się zaspy ruszyły i zniszczyły robotę rozpoczętą tak, że na nowo przestrzeń będzie trzeba odkopać na 50 kroków, do czego potrzeba dni kilka, w tym czasie posłano do Paryża po świdry, aby przynajmniéj do miejsca w którém znajdują się robotnicy, doświdrować i wpuścić im świeżego powietrza i cokolwiek pokarmu. Do téj pracy dokonania potrzeba 24 godzin, a do zupełnego odkopania przeszło tydzień. Na szczęście dla zasypanych, znajdują się oni w miejscu suchém, osklepioném, 200 kwadratowych łokci obszerném.

A n g l i a.

Londyn, d. 4. Kwietnia. W kilka dni przebrzmiały nam koło uszu zwycięstwa indyiskie, dla tego każdy zwraca uwagę na sprawy wewnątrz kraju. Główném pytaniem jest dzisiaj, jak przed dwoma miesiącami, prawo zbożowe i prawo przymusowe irlandskie. Łatwiéj wygrać batalią, aniżeli odnieść zwycięstwo nad przestarzalemi uroszczeniami arystokracyi, zawsze one te same, stwardle na opokę, ani własny interess ocalenia, ani rozum przekonać ich nie może, o innych prawdach, od których powodzenie ogółu zależy. Przymusowe środki zaprojektowane przeciw ludności irlandskiéj znajdują opór w mężach, którzy jasno widzą, iż przemoc nie przekonywa ludu lecz sprawiedliwość i z tego powodu prawo zbożowe cierpi na odwłoce i staje się wypadek w tym względzie wątpliwy. Times oświadcza, iż niebespieczniém jest przedsięwzięcie, które zamierza uśmierzyć niepokoje irlandskie zapomocą przemocy i środków przymusowych, lubo niezgadza się w zdaniu z O'Connellem i lordem Iohn Russlem. Łatwo było dowieść O'Connellowi, iż prawo przymusowe tylko powiększy niechęć, nawet ci co zaprojektowali te środki dzielą to przekonanie, iż podniecą daleko bardziéj niemi niepokoje. Prawo przymusowe wychodzi z téj zasady, iż wielka część ludu bierze udział w zbrodniach, że zbrodnie te są w rozciąglejszéj mierze popularne, a więc potrzeba je przemocą ograniczyć. Wolność jest dokładnością prawa, a używanie wolności jest naturalnym skutkiem posłuszeństwa prawu. Zbrodnie, których się dopuszczają w Irlandyi, dopełnione bywają za zgodą, jak się zdaje całéj ludności wiejskiéj, przerażają rząd, który tym sposobem staje się obojętnym na prawa abstrakcyjne wolności. Z tego powodu chce zaprowadzić prawa przymusowe, któremi spodziewa się stłumić nadużycia i niepokój w całéj Irlandyi. Lecz czy nie mamy tam już dosyć wojska, policyi do utrzymania spokojności, zbrodnie jednak popełniają jeszcze w większych rozmiarach, nie masz przeto innéj rady jak wymiar sprawiedliwych praw. — Jesteśmy tego zdania, i wszystkie stronnictwa na to się zgodzą, iż wszystkie środki obrończe tu są bezskuteczne. Zadaniem naszego czasu jest, pojednać się z Irlandczykami, wyzwolić ich do lepszéj strawy, ubioru i pomieszkania, inaczéj żadne środki nie pomogą, złe pozostanie jak dawniéj złem. Palliatywy na wiele się nieprzydadzą. Pismo jedno marsylijskie umieściło wiadomość z Bombay z 3. Marca, potwierdzające, iż przyszło do układów między Seikami i Anglikami, z przyrzeczeniem, że Seikowie odstąpią Anglikom kawał kraju. Młody Maharadsza stawił się osobiście przed generalnym gubernatorem, a ostatni wszedł 20. Lutego do Lahore.

Według wiadomości z Liverpoolu, zamierzają tam urządzić 4 okręty parowe z systematem szrubowym, do prowadzenia handlu z Brazylią.

Według raportów z Asumpcion del Paraguay z 2. Grudnia, w następnym tygodniu miał wyruszyć na pole bitwy kontyngens Rzeczypospolitéj Paraguay przeciw Rozasowi, do którego wystawienia owa Rpta zobowiązała się traktatem w Corientes zawartym. Paraguay daje 15,000 ludzi i sześć wojennych szonerów. Wojska mają być dobrze wyćwiczone i uzbrojone. Generał Paz, który stać będzie na czele 22,000 ludzi, jak tylko Paraguayczycy przybędą do jego obozu, nie mało utrudni położenie dyktatora.

Izba wyższa. Posiedzenie z 6. i 7. Kwietnia. Markiz Lansdowne zapytał ministra względem układu zawartego między generał gubernatorem Indyi a rządem Seików w Lahorze, na co hr. Ripon, prezes indyjskiéj kontroli oświadczył, iż rząd nie otrzymał zawartéj konwencyi Sir Henryka Hardinge z Durbarem Seików w formie traktatu i że podane w London Gazette warunki układu zgadzają się z podanemi w depeszy.

Lord Beaumont wniósł potém do dyskussyi niespokojności w Galicyi i wspomniał o pogłoskach rozszerzonych przez gazety, o postępowaniu rządu austryackiego przy téj sposobności, a w razie, iżby podania gazet się potwierdziły, powinienby rząd angielski zganić podobne postępowanie. Lord Aberdeen odrzekł, iż chętnie dałby w téj mierze objaśnienie, gdyby był

w stanie, ale w téj sprawie tak wiele obiega sprzecznych wiadomości, iż trudno rozróżnić prawdę od fałszu. — Z resztą jest to pytanie, które Anglii wcale nie obchodzi, bo ani poddany żaden angielski, ani interesa angielskie z powodu ostatnich wypadków w Polsce nie zostały dotknięte. Szlachetny lord obwinia władze austryackie, iż zachęcały i podburzały chłopów galicyjskich przeciw dziedzicom i że naznaczały cenę na każdą głowę powstającego szlachcica. Na to oświadczyć musi (Aberdeen) iż zna od wielu bardzo lat przewodnika austryackiéj administracyi, i ma przekonanie, iż nie mógł się chwycić takiéj polityki, którąby każdy z lordów odrzucił jako niegodną. Rząd austryacki bardzo sobie liberalnie poczynał z chłopami galicyjskiemi, nie dziwota przeto, iż znalazł w nich przychylność i pomoc. Z resztą przyznać się musi, że o tych rzeczach nie wie więcéj, jak lordowie, wprawdzie donosił o tamecznych wypadkach angielski agent we Wiedniu, ale niczegowięcéj nie powiedział jak to, co jest wszystkim wiadome. Lord Aberdeen odczytał potém niektóre wyjątki z depeszy i dodał, iż w niéj nie nie znajduje, coby mogło usprawiedliwić naganę rządu austryackiego. Wreszcie rząd angielski nie ma prawa do mieszania się w sprawy obcego mocarstwa. Lord Kinnaird zgadzał się z lordem Aberdeen i interpellacyą w ten sposób zakończono.

Izba niższa. Posiedzenie z 6. i 7. Kwietnia. Głównym przedmiotem narad było pytanie, jak uchylić szkody zagrażające krajowi z powodu przesadzonych przedsiębierstw kolei żelaznych.

Lord Sandon rozwinął pokrótce niedogodności, które nastąpią skoro część akcyonaryuszów cofnie się od tych przedsiębierstw, bez odpowiedzialności prawnéj, wspomniał z tego powodu o niektórych środkach zaradczych i zwrócił się z zapytaniem do ministrów, co myślą uczynić w téj sprawie.

Sir Robert Peel oświadczył się, że tego samego zdania jest, co przeszły mówca, że projekta na koleje żelazne podane w przeszłéj jesieni i zimie, nie zasługują na miano prawych spekulacyi, ponieważ się nie ograniczają na zamiarze utworzenia dzieł pożytecznych, lecz tylko podniecają panującą gorączkę spekulacyi zaciekłych, podobnie jak przed laty powstały przedsiębierstwa względem pożyczek południowo amerykańskich. Wprawdzie same się uleczają podobne spekulacye i należy w ogóle wystrzegać się mieszania do spraw prywatnych, jednakowoż koleje żelazne czynią w téj mierze wyjątek, gdy już z powodu wywłaszczania ma prawo krajowe prawodawstwo do podobnego zwracania uwagi na tego rodzaju przedsiębiorstwa, jak to się okazuje z pełnomocnictw, według których działają komitety obydwóch izb; nadto chodzi tu nie o interes pojedyńczych osób, lecz o sprawę ogólną, która tracić musi, skoro nadwerężony zostanie obrót pieniężny, przez wykonanie wszystkich projektów kolei żelaznych, które czynią zadosyć prawnym przepisom i są oddane pod roztrząsanie komitetów kolei żelaznych. Łatwiéj teraz temu zapobiedz, kiedy chęć w spekulantach ostygła i nie jak dawniéj po $2\frac{1}{2}$ procentu, lecz po pięć procent składać muszą na zakład. — Pod temi okolicznościami dojdziemy do zamierzonego celu, skoro podamy sposobność pojedyńczym towarzystwom kolei żelaznych, do cofnięcia projektów tych kolei żelaznych, które żadnych nie zapowiadają korzyści. W tym celu jeszcze dziś rząd przedłoży projekt izbie wyższéj, który pozwala znacznéj części akcyonaryuszów każdego towarzystwa podać petycyą do parlamentu, o uchylenie przeczytania po trzeci raz bilu towarzystwa bezpożytecznego, poczém ono może się rozwiązać i spłacić składki pojedyńczym członkom, po zalikwidowaniu długów towarzystwa.

W skutek téj mowy rozpoczęła się dyskussya, w któréj mieli udział panowie Labouchere i F. Baring, z ich mów pokazuje się, że plan ten zyska pochwałę, równie jak się na giełdzie podobał.

W końcu posiedzenia prowadzono daléj dyskussyą nad bilem przymusowym irlandzkim, lecz mało zajmował słuchaczy i odczytanie jego odłożono na późniéj. Irlandscy członkowie izby postanowili nie dopuścić tego bilu do pierwszego przeczytania, zanim rząd nie przyrzecze pewną ulgę Irlandyi.

Gazet donosi, iż Sir Henry Hardinge mianowanym został Viskontem Hardinge de King's Newton, a Sir Hugh Gough baronem Gough de Tschinkiangfu w Chinach i Meharadszpuru i Sutledszu we Wschodnich Indyach.

Hiszpania.

Madryt, d. 31. Marca. — Dziennik sporów zabrano dziś na poczcie. — Dodatek do Clamor publico, który się zajmował literaturą i handlem, również przytłumiono, ponieważ w tych dniach zawierał artykuł pod tytułem «uczone osły,» w którym domyślano się alluzyi na ostatnie zajścia polityczne.

Belgia.

Bruxella, d. 6. Kwietnia. — Komitety wsparcia Polaków zostaną podług Commerce belge urządzone w Antwerpii i Lüttich. Zażądano tym końcem instrukcyi od komitetu centralnego w Bruxelli. Kilkunastu wychodźców krakowskich przybyło do Bruxelli. Zasiłku im trzeba, aby do Francyi udać się mogli. Summa podpisów jest dostateczna, ale nie wielu zbieraczy zapłaciło kwotę swych list.

Niemcy.

Lipsk, dn. 2. Kwietnia. — Oto jest przykład ograniczania wolnego wykładu. Pan Karól Biedermann jest od r. 1839. professorem nadzwyczajnym w tutejszym uniwersytecie. Wśródź przyjmowania go do koła akademicznych nauczycieli miano popełnić ten błąd w formalności, że po zwyczajnym wstępnym wykładzie dziekan nie podawszy mu ręki, nie odebrał od niego zobowiązania. Przez lat sześć nie zwracano na to uwagi. W tém wyszedł spis wykładów na przyszłe półrocze letnie, gdzie p. Biedermann zapowiada wykłady o konstytucyi saskiéj. Z rozporządzenia ministeryalnego od kilku lat weszło w używanie, iż ministrowi oświecenia katalog wykładów ku potwierdzeniu przedłożony być musi. Gdy katalog tym końcem ministerstwu nadesłano, przypomniało sobie o nieodebraniu zobowiązania od p. professora Biedermanna po wstępnym jego wykładzie przed sześciu laty, namyśliło się, że on wcale nie ma prawa do wykładu i wydało do fakultetu zakaz ministeryalny! Fakultet jednakże oparł się temu, a fakultet filozoficzny potwierdził silną protestacyą, przez professora Drobisza ułożoną przeciw rozporządzeniu ministra polegającém na takich powodach. Na to rząd odpowiedział, że nie może professorowi Biedermann wykładu dozwolić, ponieważ dla mowy podburzającéj mianéj podczas uroczystości konstytucyjnéj w przeszłym roku ulega badaniu kryminalnemu i ponieważ w owéj mowie co do konstytucyi saskiéj zajął stanowisko stronnicze, co na rząd wkłada obowiązek czuwania, aby młodzieży akademickiéj w świetle tego stanowiska konstytucyi nie wystawiano. Oczekujemy dalszych kroków, które uczyni wydział i fakultet filozoficzny.

Z Drezna donosi Gaz. powsz., że Tysowski, znany ośmiodniowy dyktator Krakowa, który z resztą insurgentów do Szląska pruskiego przeszedł, zdołał ujść czujności policyi pruskiéj i do Saxonii uciekł, gdzie jednakże już 7. Marca schwytanym został.

Brunświk, d. 4. Kwietnia. — Jest już rzeczą pewną, że nasz kraj wybrany jest, aby podług postanowienia związkowego z 30. Października 1834. udał się do sądu rozjemnego związkowego. Zgromadzone stany oświadczyły się, iż przekładają wszelki inny sposób zagodzenia sporu, i zapytały, czyby ministeryum zechciało z deputacyą stanową wspólnie rzecz tę roztrząsnąć. Na to nadeszła dzisiaj odpowiedź odmowna, a stany wezwane zostały do oświadczenia się ostatecznego względem sądu związkowego. Przedmiot oddano dla wielkiéj jego wagi komissyi stanów finansowéj, która w przyszły poniedziałek zda sprawę i projekt stósowny poda. Równie adres stanów do książęcia nie miał skutku pomyślnego; dziś już nadeszła odpowiedź odmowna, któréj wyrażenia mają być bardzo niełaskawe. Ma stać pomiędzy innemi, że na sejmie obecnym widać brak dawniejszego umiarkowania i rozwagi. J. Wysokość obchodzi równie jak i stany dobro kraju, ale, że stany nie dzielą troski o niedobór dochodów państwa na wydatki z największą oszczędnością ustanowione; Jego Wysokość będzie strzegła swych praw i życzyłaby, iżby kraj nie miał w krótce przyczyny żałować postępowania tego sejmu, i t. d.

Heidelberg, d. 5. Kwietnia. — Wypadek nowych wyborów deputowanych jest obecnie oprócz kilku tylko wiadomy. Podług niego dawniejsza większość izby powróci nie tylko niezwątlona, ale nawet 3 do 4 głosami wzmocniona na bojowisko parlamentarne. Ten skutek rozwiązania naszéj izby mógłby niejednego zadziwić, który nie potrafi głębiéj osądzić stanu i usposobienia naszego ludu, ponieważ lud badeński co do przeważnéj większości spokojny i rozważny, z wierną miłością do swego książęcia jest przywiązany, a obecni członkowie ministerstwa są mężami, których imiona w kraju ze czcią są wspominane, i którym opozycya sama w ogóle pomoc wyraźnie przyrzekła. Z ostatniéj okoliczności właśnie wytłumaczyć sobie można pozornie sprzeczną rzeczywistość, że wybory tak przeważnie wypadły w duchu oppozycyjnym. Trzeba także przyznać, że tą razą wybory uskuteczniły się lubo z wielką ruchawością, w ogóle jednakże z rozważnym namysłem i jasném pojęciem celu, tak iż uważać się mogą za prawdziwy wyraz przekonania i usposobienia kraju. Że lud opozycyjnie wybiera, pomimo że ministerstwo istniejące utrzymać i wspierać chce, jest istotnie osobliwą anomalią w życiu konstytucyjném, która powstała, prawdę mówiąc z podejrzenia o utrzymaniu się tegoż ministerstwa dla innych pewnych okoliczności. Należymy do tych, którzy nie dzielą tego podejrzenia; ale żałujemy, że tak nazwanego komitetu centralnego, którego barwa i działanie czarną przyszłość zapowiadały, dzienników podobnych do Manheimskiego dziennika porannego, którego cynizm i najspokojniejsze umysły rozjątrzył, nie wyparto się w sam czas otwarcie, tylko w kilku słabych napomknieniach. Mamy przekonanie, że wtedy innyby był wypadek wyborów. Wszakże polegając na powodach ważnych, tuszymy sobie, że aczkolwiek dawniejsza większość izby numerycznie wzmocniona powróci, inną przecież będzie moralnie, a jéj postępowanie umiarkowańszém, skoro tylko kilka pobocznych okoliczności zostanie usuniętych, które podsycają ducha podejrzenia.

Frankfurt n. M., dn. 27. Marca. — Ucisk kościoła ewanielickiego w rossyjskich prowincyach nadbałtyckich. Pod tym napisem udziela dziennik ewanielicki następujących wiadomości:

Powzięte niedawno nadzieje względem słuszniejszego obejścia się z tamecznym kościołem ewanielickim zupełnie zniknęły. Kilka wiadomości właśnie nadeszłych zgadzają się w tém, że przeciwnie cugle krócéj jeszcze uchwycono. Już 16 do 20,000 ewanielików do przejścia na wiarę grecką uwiedzionych

zostało, albo popłynęło mimo wiedzy z potokiem uludzonych. Właśnie nakazano z góry nie mniéj jak 26 kościołów greckich budować w tym kraju pierwotnie całkowicie ewanielickim, a posiedzicielom ewanielickim polecono, aby aż do wykończenia tych kościołów postarali się spiesznie pod karą surową o lokale stósowne do odbywania nabożeństwa greckiego w swych posiadłościach.

Frankfurt n. M., d. 4. Kwietnia. — Niezadługo ma związek niemiecki chwycić się środków względem pobytu Polaków w niemieckich państwach związkowych. Uległby pewno ograniczeniom, któreby się dotyczyły i Polaków tylko podróżujących.

W ę g r y.

Agram, dn. 1. Kwietnia. Następująca odpowiedź cesarza uczyniła wielkie wrażenie na stronnictwie madziarskiém:

Ferdynand I. i t. d. Przyjęliśmy przedstawienie wasze z największém niezadowoleniém, ośmielacie się w niém najwyższe moje rezolucye wydane do generalnéj kongregacyi połączonych królestw krytykować i wypadki tejże kongregacyi sromotnie i zuchwale, naruszać. Przedstawienie to nie zawiera żadnego poszanowania, jakie się dostojności królewskiéj przynależy i dowodzi niewdzięczności umysłu względem przodków waszych. Przodkowie wasi zawsze okazywali najuleglejsze przywiązanie do naszego domu cesarskiego, tak jak się należało, lecz to jest zuchwałość, która was ośmiela, iż odwołujecie się do nich, do sławy z ich okazanéj wierności, kryjąc za nie wasze usiłowania i natrząsając się z powagi prawa. Ganimy to tém bardziéj, iż wasze przedstawienie biorąc z téj zuchwałości początek najoczywiściéj dowodzi, iż nie zważacie jako na wiele innych, tak i na ten przypadek, iż wy sami jako też wszystkie stany połączonych królestw, częścią przez własne reprezentacye częścią przez dawniejszą generalną kongregacyą wnieśliście o wprowadzenie dobrego porządku, tak do waszych generalnych, jako też komitatowych kongregacyi. My, jako wytrwali opiekunowie i stróże prawa i prawnego porządku, działając w całym ciągu panowania naszego i w moc naszego cesarskiego urzędowania roskazujemy wam, surowo napominając, abyście pamiętali na wierność i uległość nam powinną, i zachowywali na przyszłość w waszych obradach rodzaj postępowania prawami przepisany, abyśmy się nie ujrzeli w konieczności ukarania surowiéj tych, co przekładać będą zuchwałość swą nad umiarkowanie.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Goniec Stanów Zjednoczonych daje następny rys rozpraw w senacie amerykańskim: Senat zajmuje się powtarzaniem mów, które przez 3 tygodnie słyszeliśmy w izbie reprezentantów. Ta druga walka może tak się przeciągnie jak pierwsza, albowiem, jakkolwiek spotykamy w senacie 250 mówców mniéj jak w izbie reprezentantów, jednakże pierwsi mieli prawo mówić tylko przez godzinę, ci zaś mogą swobodnie bieg puścić swéj wymowie. Otóż zdaje się, że nadużyją téj swobody, jeżeli pójdą za przykładem wojowniczego prezesa komitetu spraw zagranicznych, pana Allen, który rozpoczął rozprawy mową tak olbrzymich rozmiarów, i zaledwie na jéj powiedzenie wystarczyły dwa długie posiedzenia. To prawda, że pan Allen objechał cały świat, nim przybył do Oregonu. Zresztą wszystkim państwom, a Francyi po szczególe swego wyklęcia nie szczędził. Gdyby miejsce wystarczało powtórzylibyśmy tutaj kilka excentryczności jego mowy, ale ograniczymy się przytoczeniem końca téjże mającego bezpośredni stosunek z kwestyą Oregonu. Senator stanu Ohio nie wierzy w wojnę, jest bowiem przekonanym, że Anglia nie będzie śmiała jéj wydać. Dla poparcia swéj opinii przytoczył przykład wojen z czasów Rpltéj i cesarstwa, gdzie Anglia tyle milionów wydała, by tylko nie stanąć bezpośrednio przeciw Francyi. »Otóż raz zawołał czci godny senator, znajdowała się ona w niebezpieczeństwie tego sam na sam z Francyą, zadrżała, widząc że ją od Napoleona rozdziela tylko kanał La Manche. Nie mogąc się bronić w tak małym przestworzu, uniknęła tylko zguby podburzając przeciw swemu nieprzyjacielowi całą Europę. Jeżeli się nie mogła bronić w kącie morza szerokim na kilka mil, czyżby śmiała i mogła przebyć Ocean szeroki na 3000 mil, by nareszcie zetrzeć się z demokracyą północy najpiękniejszym ludem, jaki Bóg kiedykolwiek utworzył (the finest people God ever made).

Ten dowód przyjęty był śmiechem ogólnym, który dowodził niedorzeczności tego rozumowania daleko więcéj jak loiki; co do nas daleko więcéj znajdujemy prawdy i roztropności w dowodach zupełnie przeciwnych, rozwiniętych przez starego generała Cass, w poparciu billu, który stanowi o budowie dziesięciu parostatków wojennych. Znany senator z Miszygan, przyznając, że wojna może nie nastąpić, obstawał jednakże przy tém, że może łatwo przyjść do niéj i twierdził, że bez zwłoki należy się przygotować do téj straszliwéj ostateczności. »Jakże myśleć możecie, wołał, że od razu organizuje się wojsko i flota? Czyż nie ma stanu pośredniczego pomiędzy pokojem i wojną? Czyż nie ma środków koniecznych by się ustrzedz niebezpieczeństw wojny. Jeżeli wojny nie będzie, tém lepiéj, ale czyż mamy stać z założonemi rękami i mówić: Ponieważ nie ma teraz wojny, nic nie będziemy robić; nie wybudujemy dziesięciu parostatków, nie weźmiemy do wojska tysiąca ludzi, nie odlejemy ani jednego działa? Nie! zaczynajmy! Oto zasada potrzeb dzisiejszych. — Niepodobna zrobić od razu wszystkiego, czego nam potrzeba. Spojrzyjcie na stan kraju, słońce nie oświeca swemi promieniami kraju tak otwartego dla napadu zagranicznego jak nasz.

Od zatoki Mexykańskiéj do oceanu Spokojnego otoczeni jesteśmy gruntami, nie mówię nieprzyjaciela, ale niebezpiecznego współzawodnika politycznego i handlowego. Czyż mamy przecież jedno działo na lawecie, jednego żołnierza z muszkietem w ręku? Czyż nie mamy nic robić dla tego, że nie możemy zrobić wszystkiego? Czyż nie mamy budować ani jednego okrętu, ponieważ nie możemy wystawić floty równie wielkiéj jak angielska? Czyż nie mamy dodać ani jednego ładunku do naszych zapasów, ponieważ nie możemy wystawić armii takiéj jak Bonaparte!.... I oto najmniejszy korsarz mógłby bombardować i spalić New-York. Podobnie się rzecz ma od jednego do drugiego końca kraju zamieszkałego przez 20 milionów ludzi dzielnych. A wy nie chcecie wydać ani jednego dolara na jego obronę. Ja zaś inaczéj rozumuję. Mniejsza o to, że mnie oskarżać będą o szerzenie czczych postrachów. Lud amerykański nie lęka się czczych postrachów. Ze wszystkich ludów w świecie, on jest jeden tylko, któremu można otwarcie i śmiało powiedzieć prawdę.«

Po tym wymownym ustępie mowy, którego pokora i duma silniéj przemawia jak fanfaronada i podchlebstwa pana Allen, generał Cass wnioskuje z ostatniéj korrespondencyi dyplomatycznéj i dowodzi podobnie jak przed trzema miesiącami Journal des Débats, iż uzbrojenia Anglii są zwróconemi raczéj przeciw Stanom Zjednoczonym jak przeciw Francyi. Tak zaś mówca zakończył: »Jeżeli wojna nastąpi czyż Anglia nie będzie w stanie wymierzenia przeciw nam razu najpotężniejszego, jaki kiedykolwiek przeciw jakiemu bądź krajowi wymierzono? Co do wysłania armii dla zajęcia kraju żaden Anglik, chyba osadzony w domu waryatów, o tém nawet nie marzy. Ale Anglicy mogą wylądować na naszych brzegach, spalić nasze miasta, może nawet przyszliby jak kiedyś do Washingtonu, bo nasza stolica nie jest lepiéj bronioną jak kiedyś. I oto kraj przeciw któremu nie chcecie czynić przygotowań wojennych.«

ZAPOZWANIE EDYKTALNE
sukcessorów niewiadomych po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego, Kommissarza sprawiedliwości, postanowiono zapozwanie wszystkich sukcessorów, którzy do spadku po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj, składającego się z massy depozytalnéj Talarów 130. sgr. 22. fen. 9 pretensye mieć sądzą

Termin do podania takowych wyznaczony został

na dzień 20. Listopada 1846. r.

o godzinie 11. przed południem w lokalu tutejszego Sądu przed deputowanym Ur. Richter Assessorem Sądu Głównego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy, szczególniéj zaś dzieci Maxymiliana Wielowieyskiego, jako to:
a) Ludwik Wielowieyski w Niemojowie,
b) Angela zamężna Barska,
c) Józefa zamężna Brądzińska, i
d) córka Zofii Lubomierskiéj, Elżbieta zamężna Błaszczyńska,

wzywają się pod tém zagrożeniem, iż w razie niestawienia się w terminie, massa jako dobro Pana niemające Królewskiemu fiskusowi przysądzoną zostanie.

Ostrow, dnia 28. Listopada 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

PROCLAMA.

Na wniosek tutejszego zastawnika Hermanna Lichtenstein przy Farnéj ulicy pod Nr. 91. mieszkającego, w témże jego mieszkaniu mają być publicznie najwięcéj dającemu sprzedane zastawy przedawnione, składające się z pierścionków, zegarków, różnych odzieżów, rzeczy sukiennych, płótna, sprzętów kuchennych itd., dnia 13. Lipca r. b. zrana o godzinie 10. i następujące dnie, w terminie przed deputowanym naszym Referendaryuszem Sądu Głównego Kauder wyznaczonym.

Wzywamy na takowy chęć kupienia mających, a zarazem zapozywają się ci, którzy u Hermanna Lichtensteina zastawy złożyli, które od 6ciu miesięcy albo dłużéj przepadły, ażeby takowe jeszcze przed terminem sprzedaży wykupili, lub jeżeliby mniemali mieć uzasadnione zarzuty, przeciw długowi umówionemu, takowe Sądowi do dalszéj decyzyi podali, z tém zastrzeżeniem, iż w przeciwnym razie sprzedaż zastawów nastąpi, wierzyciel z zebranych pieniędzy względem pretensyi jego zapisany w księdze zastawnéj zaspokojonym i pozostać mogąca reszta do tutejszéj kassy ubogich oddaną zostanie, a późniéj nikt więcéj zarzutami swemi przeciw umówionemu długowi zastawnemu nie będzie słuchanym.

Bydgoszcz, dnia 19. Marca 1846.

Król. Sąd Ziemsko-miejski

PRZEDAŻ.

Dobra w powiecie Średzkim położone, na które trzeba mieć 15,000 Tal. gotówki, są z wolnéj ręki do przedania. Bliższą wiadomość udzieli Krauthofer Rzecznik w Poznaniu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 15. Kwietnia. 1846. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	7	6	2	15	—
Zyta dt.	1	23	8	1	26	6
Jęczmienia dt.	1	14	—	1	16	6
Owsa dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt.	1	7	6	1	10	—
Grochu dt.	1	25	—	2	1	3
Ziemniaków dt.	—	13	—	—	16	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	10	—	—	10	15	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—